

W pierwszym kwartale br. do sądów trafiło ponad 23 tys. spraw frankowych. Wzrost rdr. wynosi blisko 24 proc.

Jak wynika z danych zebranych z 47 sądów okręgowych, w I kwartale 2024 r. wpłynęło do nich w sumie ok. 23,2 tys. spraw złożonych przez posiadaczy kredytów frankowych. To o prawie 24% więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W rozbiciu na miasta nadal najwięcej spraw wpływa do SO w Warszawie, ale mimo to widać spadek rdr. o 34,1%. Kolejny pod względem ilości wpływów jest SO w Gdańsku ze wzrostem o 48,8% rdr. Następny jest SO w Poznaniu ze zwyżką o 51,3%. Jak twierdzą eksperci, spadek w stolicy wynika z nowelizacji prawa. Teraz sprawy składane są do sądu właściwego dla miejsca zamieszkania konsumenta, a nie dla siedziby banku. Dlatego Warszawa traci ruch na rzecz innych sądów. Do tego prawnicy zwracają uwagę na to, że przez ww. sytuację problemy zaczynają się w innych jednostkach, szczególnie tych mniejszych.

WCIAŻ DWUCYFROWE WZROSTY

Polacy nadal chętnie kierują do sądów pozwy przeciwko bankom, w których mają kredyty hipoteczne, denominowane we franku szwajcarskim. Z danych pochodzących z 47 sądów okręgowych w całej Polsce wynika, że w I kw. br. wpłynęło do nich ok. 23,2 tys. takich spraw. To o prawie 24% więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, kiedy było ich ok. 18,7 tys.

- Na liczbę spraw w sądach dot. kredytów indeksowanych i denominowanych wpływa wiele kwestii, w tym stosunkowo już ugruntowane orzecznictwo, będące pokłosiem orzeczeń TSUE czy Sądu Najwyższego. W efekcie większość frankowiczów uzyskuje obecnie korzystne dla siebie rozstrzygnięcia. Ponadto znaczenie mają także czynniki ekonomiczne, jak niska opłata od pozwu, dostępność sądu czy też czas trwania postępowania – mówi radca prawny Agnieszka Dudek, wykładowca Uniwersytetu WSB Merito.

Zdaniem mec. Wojciecha Wandzela, nie liczba wyroków, ale ich treść jest decydująca dla oceny sytuacji prawnej banków i frankowiczów. – Sektor bankowy jest przygotowany na skutki tego typu spraw. Zwiększenie ich liczby wywołane jest korzystnym dla konsumentów orzecznictwem. To zachęca dotychczas niezdecydowane osoby do wnoszenia pozwów do sądów. Ich rosnąca ilość będzie wydłużała czas oczekiwania na rozpoznanie. Nie da się tego uniknąć wobec braku wzrostu liczby sędziów, do których te sprawy trafiają i także dlatego najlepszym rozwiązaniem jest zawarcie z bankiem ugody – dodaje prawnik.

WIDOCZNE SPADKI W WARSZAWIE

Analizując dane z poszczególnych sądów okręgowych, widać, że w I kw. najwięcej spraw frankowych wpłynęło do SO w Warszawie – 3818 (rok wcześniej – 5796, spadek o 34,1% rdr.). Na drugim miejscu znalazł się SO w Gdańsku – 2203 (w I kw. 2023 – 1481, wzrost o 48,8% rdr.). Na trzeciej pozycji uplasował się SO w Poznaniu – 2028 (1340 przed rokiem, 51,3% na plusie rdr.). Kolejny jest SO Warszawa-Praga w Warszawie z wynikiem 1898 nowych spraw (1216 rok temu, skok o 56,1% rdr.). Dalej widać Wrocław – 1475 (582, +153,4% rdr.), Kraków – 1206 (775, +55,6% rdr.), jak również Szczecin – 1010 (789, +28% rdr.).

- Tego typu umów było ok. 900 tysięcy. Nieliczne banki oferują atrakcyjne ugody, zatem nie dziwi stały wpływ nowych spraw. Pomimo kilkuletniej już popularności tematu, większość kredytobiorców nadal nie zdecydowała się ani na wystąpienie do sądu, ani na ugodę – komentuje adwokat Jakub Bartosiak z Kancelarii MBM Legal. – Jeszcze przez kilka lat można oczekiwać wpływu spraw na poziomie kilkudziesięciu tysięcy rocznie – stwierdza ekspert.

Prawnicy zauważają też, że wyroki TSUE z września i grudnia 2023 roku sprawiły, iż częściej udzielane jest zabezpieczenie w postaci zawieszenia płatności rat. Skoro bowiem w trakcie procesu nie trzeba płacić comiesięcznych rat kredytu, to czas trwania postępowania przestał zniechęcać do wniesienia pozwu. Niektóre banki dostrzegły tę niekorzystną sytuację i zaczęły proponować atrakcyjniejsze ugody.

- Wzrost liczby spraw w sądach to wyraźny sygnał dla sektora bankowego, że przyszedł czas na zmiany i bardziej etyczne podejście do kwestii kredytów hipotecznych – zwraca uwagę Adrian Goska, radca prawny z Kancelarii SubiGo. – Sprawy frankowe są coraz bardziej widoczne w społeczeństwie, bo generują dla sektora bankowego określone problemy. To z kolei może przynieść długoterminowe zmiany w sposobie, w jaki banki muszą podchodzić do swoich klientów – przewiduje mec. Goska.

Na zmianę liczby pozwów w Sądzie Okręgowym w Warszawie wpływ miała przede wszystkim nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego. Wprowadziła zasadę, że wytoczenie sprawy dotyczącej kredytu frankowego musi się odbywać wyłącznie przed sądem w miejscu zamieszkania konsumenta. Wcześniej można było to zrobić przed sądem właściwym według siedziby banku albo miejsca zamieszkania konsumenta. Dlatego tak wiele spraw trafiało właśnie do Warszawy, gdzie mieszczą się centrale licznych instytucji finansowych.

- Celem nowelizacji było odciążenie tzw. wydziału frankowego w Warszawie i przekierowanie spraw do innych sądów. Jednak nowelizacja budziła szereg wątpliwości. Pojawiały się głosy, że lokalne sądy nie będą do końca przygotowane do rozpatrywania tego typu spraw – wyjaśnia mec. Agnieszka Dudek. – Kredytobiorcy dość często decydowali się na złożenie pozwu do Sądu Okręgowego w Warszawie, z uwagi na jego prokonsumencką linię orzeczniczą i tamtejszy wydział, wyspecjalizowany wyłącznie w tego typu sprawach – dodaje ekspertka.

INNE SĄDY MOGĄ MIEĆ PROBLEM

Jednak taka zmiana wytworzyła oczywiście problemy. Radca Prawny Adrian Goska dostrzega, że przekierowanie spraw do lokalnych sądów okręgowych przyniosło liczne wyzwania. – Mniejsze sądy mogą nie być przygotowane na nagły wzrost liczby skomplikowanych spraw finansowych. To z kolei może wpłynąć na długość trwania procesów i ogólną efektywność sądów – twierdzi ekspert z Kancelarii SubiGo. – Podczas gdy obciążenie sądów w dużych miastach staje się coraz słabsze, mniejsze ośrodki mogą doświadczać zwiększonego nacisku. To może negatywnie wpłynąć na ogólnokrajową sprawność rozpatrywania spraw – ostrzega mec. Goska.

Opinie co do tego, jak będą wyglądały kolejne miesiące pod względem liczby spraw, są podzielone. W ocenie mec. Wojciecha Wandzela, należy spodziewać się, że napływ nowych pozwów w końcu ulegnie zmniejszeniu, bowiem ci frankowicze, którzy chcieli wystąpić przeciwko bankom, w dużej mierze już to zrobili. Z kolei mec. Agnieszka Dudek uważa, że nic nie wskazuje na to, żeby w tym roku ilość spraw frankowych miała się zmniejszyć.

- W kancelariach nadal widać duże zainteresowanie klientów sporami frankowymi. Oczywiście jest, że konsekwencją nowelizacji będzie mniejsza ilość spraw toczących się przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Pozwy, które dotychczas mogłyby tam trafić, będą rozpatrywane przez pozostałe, inne sądy w całej Polsce – zauważa ekspertka.

Natomiast mec. Jakub Bartosiak spodziewa się w 2024 roku wpływu nowych spraw na poziomie zbliżonym do ub.r. Nie będą jednak zaskoczeniem zmiany +/- 10% w każdą ze stron. – Będzie to zależało m.in. od tego, jaką linię obiorą frankowicze, ale także od przedstawianych przez banki propozycji ugód. W 2023 roku, szczególnie w jego końcówce, widać było zmianę w tym zakresie. Pojawiły się sensowne oferty, które frankowicze zaczęli brać na poważnie – podsumowuje ekspert z MBM Legal.